

W. Paryż 13 sierpnia 1858.

54

Mocharska Mamo w wielkim

pospiechu i na przedzie w sam dzień  
wyjazdu do Anglii ostatnie słowo z

Paryża przesyłam - Zatem rachunek  
wydatków moich od wyjazdu z Poznania  
do dnia dzisiejszego - P<sup>ro</sup> B<sup>og</sup>u

nie zapomniałam do niego także  
przypomnieć komu miały być  
dane dzisiaj u Sponidzi u <sup>placiu</sup> ~~St. J.~~

pozylałam Mammai rachunek  
sumienia po staremu - ale

niech mi go Mammai zatrzyma  
albo odeśle - bo jest tak dobry

i prawdziwy i go pragnę zachowa-  
wać - <sup>St. J.</sup> ~~St. J.~~ mi powiedział

jak skonięłam że taka mię-  
-dzanina tego i dobrego i się

ledwie rozpowałam - mówi  
mi mi sobie wrażeń osoby co by

Chęć sęzi bardzo przędo  
nie swata i targata - Czy to  
nie mój portret Mamo - potę  
mówi se materialu dno  
i dobry ale artysta niego  
- dno - że Ogromnie dno dobre  
i tego - tego samo w taki  
nie wiele, ale wiele dla tego  
bo to ale wprostko dobre po  
kiesmietaie dobra ośmniaj  
sponiedzi dnoitau - mówit że  
P. Wogu diekowiie porinma  
ie się tak mam ale ie pres  
to do wiekorej będy przigquinę  
odpowiedzialności - Na wyje  
dnoym ostatnie słowa  
listy dnoicaj odbratan  
i wreszci za nie Catyie

55  
Z Dziennika nie wiem  
bo od 4<sup>tych</sup> dni się  
gle paluszemy - Catyie  
wreszci z dnoy -  
pauzki dno wyetatu  
Głowy do dno  
nie mam tam bo nady  
Ciacha - patete wty  
je odeskanę -  
protony kranj  
ten list poborai



*M. Benthin*  
*5*  
*to the Director*  
*A. J. von*

